

Aleksandra Ziółkowska-Boehm: *Lepszy dzień nie przyszedł już*. „Iskry”, Warszawa 2012, s. 344.

Lepszy dzień nie przyszedł już – ten tytuł kolejnej książki Aleksandry Ziółkowskiej-Boehm zwiastuje intencje patronujące nie tylko zamysłowi zebranych w tym tomie opowieści o dramatycznych, kończących się na ogół tragiczną pointą losach rodzin polskich zamieszkujących przed wojną ziemie kresowe i poddanych po 17 września 1939 wywózce na wschód, ale może uchodzić za swoiste motto całej najnowszej twórczości literackiej, dokumentarno-fabularnej, mieszkającej w USA, choć często bawiącej w Polsce, badaczki i pisarki. Ziółkowska-Boehm rozpoczęła swą pracę twórczą u boku Melchiora Wańkowicza jako jego sekretarka, otrzymała później w spadku archiwum autora *Ziela na kraterze* oraz wielokrotnie wydawanych *Hubalczyków* i w swoich książkach czę-

sto podejmowała tematy zainicjowane, choć nierzadko „niedopisane” przez mistrza. Z takich poszukiwanych w niedawnych dziejach tropów narodziła się m.in. pasjonująca literacka relacja *Kaja od Radosława, czyli historia Hubalowego krzyża* (która przyniosła nagrodę polskiego Związku Pisarzy na Obczyźnie wręczoną w Londynie w 2006 roku autorce, uhonorowanej również w tym roku doroczną nagrodą stanu Delaware w dziedzinie literatury *non-fiction*), a także wcześniejsze książki, m.in. *Korzenie są polskie, Ulica Żółwiego Strumienia* i wydany trzy lata temu *Dwór w Kraśnicy i Hubalowy Demon*, opowieść osnuta na kanwie losów rodzin Jaxa Bąkowskich, Krasickich i Ossowskich, związanych z dworem w Kraśnicy – narracja dokumentująca powikłane przez wojnę i powojenne reperkusje historie Polaków. Druga część tego tomu, oparta na informacjach o Demonie, koniu darowanym przez Annę Bąkowską z Krasiczyna majorowi Henrykowi Dobrzańskiemu, opowiada o mniej znanych epizodach partyzanckiego oddziału późniejszego słynnego Hubala. W skład najnowszego tomu *Lepszy dzień...* weszła kolejna proza dokumentalna kontynuująca zapis historii oddziału Hubala. Tym razem oparta jest ona na rozmowach z żołnierzem tego oddziału Romanem Rodziewiczem, a wzbogacona nadto o uzyskany od bohatera opowieści zapis jego dziennika z okresu walk partyzanckich; został on sporządzony przezeń podczas pobytu już we Włoszech. Nb. z Rodziewiczem poznał autorkę niegdyś (...*jest to przyjaźń trwająca od moich czasów studenckich*) sam Melchior Wańkowicz. W tytułowej relacji poznajemy dzieje życia mocno doświadczonej przez historię Joanny Synowiec (dziś w USA) i jej rodziny, natomiast następną w tomie opowieść familijną o kolejach losów rodu Wartanowiczów z Podola wzbogacają dramatyczne zapiski jej bohaterów oraz zestawy listów: wielką wartością książek Ziółkowskiej-Boehm jest wykorzystywana przez autorkę dokumentacja pochodząca z mało dostępnych, często rodzinnych, archiwów – która zostaje umiejętnie wtopiona w materię kilkupoziomowej, wciągającej narracji literackiej.

Or.